



Szklanka pusta czy pełna – warsztaty o strategii w Łomży

Więcej przeszkód niż atutów zauważyli w szansach rozwojowych i możliwościach subregionu łomżyńskiego uczestnicy kolejnych już w regionie warsztatów poświęconych aktualizacji Strategii Rozwoju Województwa Podlaskiego. Wskazali jednak potencjały: przemysł przetwórczy, rolnictwo, dobrze wykształceni młodzi ludzie. Były też pomysły: na elektromobilność i powrót do przemysłu meblarskiego.

Obecny na spotkaniu w Państwowej Wyższej Szkole Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży prezydent miasta Mariusz Chrzanowski podziękował wielu samorządowcom, którzy stawili się na warsztaty.

– Każdy z samorządowców ma jakiś pomysł i plan na inwestycje, które w tej kadencji chce zrealizować, dlatego dobrze, aby nasze potrzeby i plany miały odzwierciedlenie w strategii – zaznaczał prezydent Łomży. – Cieszę się, że zarząd rozumie zrównoważony rozwój województwa, do tej pory bowiem większość funduszy była adresowana do stolicy regionu. Mamy bardzo dużo potrzeb, chcemy się rozwijać i jestem o tym przekonany, że województwo podlaskie będzie się rozwijało, jeśli każda gmina będzie miała szansę na rozwój.

O Łomży nie zapominamy

Marszałek województwa Artur Kosicki przypomniał o podpisanych w ostatnich dniach umowach na dotacje z Regionalnego Programu Operacyjnego, które zasiliły konta łomżyńskich beneficjentów (zakład Bona, Zespół Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących nr 7 w Łomży, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i Łomżyńskie Towarzystwo Prziaciół Chorych Hospicium”)

– Nie zapominamy o Łomży. Uważamy, że wszystkie subregiony muszą być silne – podkreślał marszałek Kosicki. – Te spotkania, a kilka już odbyliśmy, są po to, by nasi eksperci mogli z państwem przedyskutować i wypracować wspólnie z Wami wnioski do strategii. Tak, by była ona wyjątkowa, by wprowadziła faktycznie nasze województwo na właściwe tory rozwoju. Dlatego potrzebujemy państwa opinii, wniosków, zarówno samorządowców, przedsiębiorców, jak i mieszkańców.

Marszałek przypomniał również, że zapisy w strategii mają bezpośredni wpływ na przyszłe gospodarowanie funduszami unijnymi.

– Nie chcę, by te pieniądze leżały na kontach, tylko pracowały i to efektywnie – mówił marszałek. – Stwarzały miejsca pracy i wspomagały rozwój województwa i aby były wydawane sprawnie i szybko trafiały do beneficjentów.

Łomża marzeniem krakusa

Podczas warsztatowej dyskusji za jeden z najważniejszych potencjałów subregionu łomżyńskiego uczestnicy wskazali przemysł rolniczy i przetwórczy.

– Jesteśmy regionem rolniczym i na pewno nikt nie zbuduje tu huty, czy kopalni – mówił jeden z przedstawicieli świata nauki. – Trzeba wzmacniać te branże, pokazywać innym, że takie firmy dobrze sobie tu radzą, to może zachęcić kolejnych inwestorów do przyjazdu i inwestowania właśnie tu.

Zdania na ten temat były jednak podzielone.

– Trzeba myśleć nowocześnie, dlaczego nie zbudować tu fabryki samochodów elektrycznych? Dlaczego nie postawić właśnie na wspieraną tak obecnie przez rząd, elektromobilność? – pytał jeden z uczestników. – To jest przyszłość, nowoczesność i na dodatek jest

to zgodne z naturowym charakterem regionu.

Za plus uczestnicy warsztatów wskazali potencjał łomżyńskich uczelni wyższych i dużą liczbę dobrze wykształconych, młodych ludzi. Tu jednak okazało się, że z potencjału wyrasta przeszkoda.

Czy kształcenie jest dopasowane do potrzeb pracodawców?

Dlaczego tylu młodych ludzi stąd wyjeżdża?

– Podstawa to poziom wynagrodzenia, nasze firmy nie zaproponują młodym takich warunków, jak w innych dużych miastach – mówił jeden z uczestników.

– Chciałbym, aby kiedyś ktoś w Krakowie powiedział: chcę, aby mój syn uczył się na wydziale IT w Łomży, bo dlaczego nie? Dlaczego nie wykorzystać takiego potencjału? Dlaczego nad nim nie pracować? – pytał i marzył jeden z łomżyńskich przedsiębiorców.

Dostrzeganie szansy

Podczas dyskusji z ekspertami, padł również pomysł wpisania do inteligentnych specjalizacji regionu przemysłu meblarskiego, co mogłoby dać impuls do odtworzenia w subregionie łomżyńskim tej branży.

Za podstawową przeszkodę uczestnicy dyskusji wskazali brak dostępności komunikacyjnej: brak autostrady czy drogi szybkiego ruchu, kolei, czy lotniska. Wymienili także odpływ młodych ludzi, a także słabe kontakty z potencjalnymi inwestorami zewnętrznymi.

– Za parę lat pojawi się w tym subregionie Via Baltica, być może kolej. To duża szansa, dobrze o tym tak pomyśleć i tak to przedstawiać inwestorom – radzili eksperci. – Czasem dużo zależy od tego, czy szklankę postrzegamy jako do połowy pustą, czy do połowy pełną.